

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW PETYCJI**
(NR 103)
z dnia 9 stycznia 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Petycji (nr 103)

9 stycznia 2026 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Bochenka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Urszuli Augustyn (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie petycji w sprawie uproszczenia procedury eksmisji najemców naruszających warunki umowy najmu (BKSP-155-X-715/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.) (BKSP-155-X-661/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących przeciwdziałania mobbingowi (BKSP-155-X-665/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany sposobu wypłacania świadczenia wychowawczego (BKSP-155-X-668/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji doradcy restrukturyzacyjnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 1007) (BKSP-155-X-670/25);
- rozpatrzenie petycji w sprawie opodatkowania środków zgromadzonych na indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego (BKSP-155-X-673/25);
- rozpatrzenie odpowiedzi ministra finansów i gospodarki na dezyderat nr 129 w sprawie podwyższenia przy sprzedaży rzeczy ruchomej wartości podstawy opodatkowania uprawniającej do zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych;
- rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji do Spraw Petycji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2026 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Stefański** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Agata Kosmal** naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Magdalena Skrzecz** naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Katarzyna Sokołowska-Wicińska** naczelnik wydziału w Departamencie Podatków i Opłat Stanowiących Dochód Jednostek Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Finansów, **Jarosław Stebelski** naczelnik wydziału w Departamencie Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, **Stanisław Barański** główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Karolina Marzec-Franke** główny specjalista w Biurze Ministra Ministerstwa Sprawiedliwości, **Jacek Tkaczyk** główny specjalista w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Robert Dziuba** radca w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów, **Ewa Pacuła** członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych, **Dariusz Kluczkowski** przedstawiciel Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych Lex Iusta, **R.P.** podmiot wnoszący petycję oraz **Sławomir Jan Piechota** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Rafał Bochenek (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam po raz drugi dzisiaj.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. Wybiła godzina 11.30.

Witam wszystkich parlamentarzystów raz jeszcze. Witam zaproszonych gości, przedstawicieli rządu, instytucji państwowych podległych rządowi.

Szanowni państwo, przystępujemy do pracy. Uprzednio został państwu doreczony porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Czy są do niego jakieś uwagi? Nie widzę.

Przystępujemy do jego rozpatrzenia zgodnie z kolejnością. Wiem, że tylko pan poseł Józefaciuk zgłaszał prośbę, aby jego punkty rozpatrywać na końcu porządku dziennego, gdyby nie zdążył powrócić z sali. W takim razie będziemy reagować na bieżąco.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego – petycja w sprawie uproszczenia procedury eksmisji najemców naruszających warunki umowy najmu.

Petycję referuje pan poseł Robert Warwas, bardzo proszę.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany przepisów dotyczących eksmisji z lokalu w przypadku niepłacenia czynszu przez najemcę w ramach najmu prywatnego. Na poprzedniej Komisji do Spraw Petycji częściowo ten temat był omawiany.

Ja tutaj przedstawię argumenty, które przedstawia autor petycji, o co wnioskuje. Wnioskuje o wprowadzenie możliwości natychmiastowej eksmisji w terminie do 14 dni w przypadku braku płatności czynszu przez okres dłuższy niż dwa miesiące, przy jednoczesnym istnieniu pisemnej umowy najmu zawartej w formie okazjonalnej.

Po drugie, zniesienie obowiązku wskazania lokalu zastępczego w przypadku umowy najmu okazjonalnego. W obecnym stanie prawnym umowa taka oraz oświadczenia właściciela stają się bezwartościowe w przypadku, gdy właściciel lokalu, do którego miałyby odbyć się eksmisja, zmieni zdanie i stwierdzi, że nie przyjmie osoby eksmitowanej. Nie stanowi zatem ona żadnego zabezpieczenia dla wynajmującego.

Po trzecie, zniesienie obowiązku zapewnienia lokalu socjalnego lub tymczasowego przez gminy w przypadku najmu prywatnego, nawet w przypadku osób uprzywilejowanych.

Po czwarte, ograniczenie ochrony lokatorów w sytuacjach nadużywania przepisów przez najemców działających w złej wierze poprzez umożliwienie sądowi wydania wyroku eksmisyjnego w trybie przyspieszonym, na przykład w terminie 14 dni, bez konieczności przeprowadzenia pełnego postępowania cywilnego oraz z nadaną klauzulą natychmiastowej wykonalności już w I instancji. Tak aby wystarczyło udowodnić, że najemca nie płaci, a sąd wydaje wyrok.

Petycja spełnia wszelkie wymogi formalne oraz mieści się w zakresie zadań i kompetencji Sejmu.

Autor petycji postuluje o podjęcie prac legislacyjnych mających na celu skrócenie, uproszczenie procedury eksmisyjnej, ochronę właścicieli przed długotrwałym i nieuzasadnionym użytkowaniem lokali przez osoby łamiące umowę oraz przywrócenie równowagi między prawem najemcy a właściciela. Jak wskazuje autor petycji, obowiązujące przepisy w zakresie ochrony lokatorów, mimo że mają na celu zapobieganie bezdomności i ochronie osób w trudnej sytuacji życiowej, w praktyce są często wykorzystywane przez nieuczciwych najemców. Właściciele lokali prywatnych, którzy wynajmują mieszkania w dobrej wierze i na uczciwych zasadach, są często pozostawieni bez realnej ochrony i w przypadku, gdy najemca zaprzestaje płacenia czynszu, zajmują lokal bez tytułu prawnego. Skoro jego pobyt w mieszkaniu staje się nielegalny, państwo powinno natychmiast umożliwić zaprzestanie naruszenia prawa i umożliwić legalną i prostą eksmisję takiej osoby.

Procedura eksmisyjna może ciągnąć się latami, nawet w sytuacjach oczywistego łamania umowy najmu, a obowiązek zapewnienia lokalu socjalnego przez gminy w praktyce często uniemożliwia skuteczne usunięcie lokatora z mieszkania. Zdaniem autora petycji, taka sytuacja nie tylko naraża właścicieli na ogromne straty finansowe, ale również zniechęca obywateli do legalnego wynajmowania nieruchomości, co w dłuższej perspektywie wpływa negatywnie na cały rynek najmu w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa, Ministerstwo Finansów, ministerstwo rozwoju? Nikt? A dopiero na poprzednim posiedzeniu Komisji pan poseł Warwas obiecywał nam interesującą debatę na ten sam temat, chociaż ten poprzedni nie dotyczył najemców prywatnych. Dobrze. Nasz stały doradca, pan Sławomir Piechota.

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Podobnie jak na poprzednim posiedzeniu Komisji, uważam, że jest to sprawa o charakterze systemowym. Jest to sprawa bardzo wrażliwa i bardzo kontrowersyjna – zasady i procedura orzekania eksmisji oraz stosowania, powiedziałbym, już drastycznego środka reakcji na postępowanie najemcy. Dlatego też uważam, że takie propozycje powinny być realizowane wyłącznie w oparciu o podstawowy tryb legislacyjny, czyli w oparciu o projekt grupy posłów, projekt rządowy, projekt prezydenta RP, Senatu RP lub projekt obywatelski. I tak jak już poprzednio wspominałem, uważam, że bardzo ostrożnie należy stosować zwłaszcza te uproszczone procedury eksmisyjne.

Rynek najmu prywatnego rośnie, w związku z tym zapewne będzie też zwiększać się liczba przypadków, problemów z egzekucją należności czy też sposobu korzystania z lokalu przez takiego prywatnego najemcę. Pewnie tym bardziej należałoby gruntownie przeanalizować, na ile dzisiejsze rozwiązania są wystarczające, żeby z jednej strony zabezpieczać interesy tych, którzy inwestują w te mieszkania i poszerzają dostępność mieszkań, ale z drugiej strony, żeby nie doprowadzać do sytuacji zwiększania liczby osób bezdomnych.

Tak jak wspominałem na poprzedniej Komisji, myślę, że czasem nie doceniamy tego fenomenu, który wydarzył się w Polsce, czyli dość skutecznego, spójnego systemu wsparcia dla osób bezdomnych. A jak widać w wielu zamożnych krajach europejskich, ten problem niekiedy wymknął się spod kontroli władz publicznych. Z tej przyczyny tym bardziej należałoby ostrożnie wprowadzać tego typu rozwiązania, mając alternatywę inną niż po prostu wyprowadzenie z lokalu i pozostawienie, jak to się często mówi, na bruku.

Dlatego uważam, że Komisja powinna na tym zakończyć pracę, a przekazać podobnie jak poprzednią petycję do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, bo tam są te podstawowe kodeksowe regulacje dotyczące zasad najmu, zwłaszcza zasad reagowania na postępowanie najemcy naruszające warunki umowy i ewentualnie procedury zwłaszcza eksmisyjne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa jeszcze?

Wracamy do posła sprawozdawcy w takim razie.

Poseł Robert Warwas (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, szkoda, że nie ma przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości ani Ministerstwa Rozwoju i Technologii, bo rzeczywiście już pewne inicjatywy są w tej chwili wdrażane. Chociażby jeśli chodzi o społeczną agencję najmu, to jest taki mechanizm, gdzie w sposób bezpieczny właściciele lokali mogą już na pięć lat wynajmować takie mieszkania dla samorządów i jakieś rozwiązania w pilotażach są. Natomiast one nie są wystarczające.

Natomiast rzeczywiście petycja jest systemowa, wymaga po prostu analizy skutków wdrażania tych różnych rozwiązań i koordynacji Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rozwoju i Technologii. Czyli podtrzymujemy to stanowisko wypracowane na poprzedniej Komisji, że skierowalibyśmy tę petycję do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Infrastruktury, aby te komisje merytoryczne przyjrzały się tym rozwiązaniom. Widać, że do Komisji do Spraw Petycji dużo jest różnych zgłoszeń w tym zakresie i dobrze by te sygnały po prostu również trafiały do komisji merytorycznych, żeby tam szukać rozwiązań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Tym bardziej że te debaty są prowadzone. Dziękuję bardzo.

Zatem my kończymy pracę na tą petycję. Natomiast petycję przekazujemy do wymienionych przez pana posła komisji. Dziękuję bardzo.

W punkcie drugim rozpatrzmy petycję w sprawie zmiany Ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Pan poseł Robert Jagła, bardzo proszę.

Posel Robert Jagla (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przedmiotem petycji jest postulat zmiany Ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez rozszerzenie prawa do odwołania od zarządzenia prezesów sądów w przedmiocie podziału czynności na referendarzy sądowych. Wnoszący petycję wskazuje, że referendarze sądowi wykonują czynności z zakresu ochrony prawnej, przy czym ich rola w systemie sądownictwa znacząco wzrosła w toku ewolucji tej profesji, od urzędników pomocniczych do samodzielnych orzeczników wydających szereg rozstrzygnięć procesowych, na przykład postanowienia, nakazy zapłaty, wpis w księgach wieczystych, które niegdyś należały do wyłącznej domeny sędziów. Dlatego też w ocenie wnoszącego petycję, referendarzom sądowym powinno się zagwarantować choć minimalnie zbliżony do sędziowskiego poziom ochrony ich pozycji służbowej, w tym możliwości zakwestionowania arbitralnej zmiany zakresu obowiązków przez przełożonych, aby zapewnić im niezależność od nacisków administracyjnych.

Tymczasem, jak podnosi się w petycji, obecnie obowiązujące przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przewidują, że prawo zaskarżenia decyzji prezesa sądu w przedmiocie podziału czynności służy jedynie sędziom i asesorum sądowym. Zgodnie z art. 22a § 5 p.u.s.p. sędzia lub asesor, któremu zmieniono przydział czynności służbowych, może wnieść odwołanie do Krajowej Rady Sądownictwa w terminie siedmiu dni. Natomiast referendarze sądowi są wyłączeni z kręgu podmiotu uprawnionego do takiego odwołania, co wprost wynika z brzmienia powołanego przepisu. W rezultacie decyzje prezesa sądu o ustaleniu lub zmianie zakresu czynności referendarza sądowego są obecnie niezaskarżalne przez referendarza, nie przysługują im ani odwołanie do KRS, ani inny środek zaskarżenia w ramach nadzoru administracyjnego nad sądami. Co prawda, jak zauważono w petycji, zdaniem przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, referendarze sądowi mogą odwołać się od decyzji o podziale czynności przez zastosowanie w drodze analogii przepisów o pracownikach sądów i urzędnikach państwowych. Jednakże KRS i sądy odmawiają tego uprawnienia.

Petycja mieści się w zakresie zadań i kompetencji adresata petycji. Petycja spełnia wymogi formalne.

Spór o status i prawo do odwołania. Głównym problemem jest brzmienie art. 22 § 5 p.u.s.p., w którym wprost przyznaje się prawo do odwołania od decyzji o zakresie obowiązków sędziom i asesorum, pomijając referendarzy.

Stanowisko KRS. Różnica jest tak uzasadniona, że sędziowie i asesorzy cieszą się przymiotem niezawisłości, a ścieżka odwoławcza ma ich chronić przed szykanami administracyjnymi. Referendarz jako pracownik nieposiadający tego przymiotu takiej ochrony w tym trybie nie potrzebuje.

Stanowisko RPO. Argumentacja KRS jest nieprzekonująca. Brak niezawisłości nie oznacza, że referendarz nie powinien być chroniony przed arbitralnymi decyzjami prezesa sądu. Obecnie referendarze są traktowani gorzej niż sędziowie, a nawet gorzej niż inni pracownicy sądowi, co narusza konstytucyjną zasadę równości.

Ekspert wskazuje na chaos interpretacyjny wynikający z techniki legislacyjnej. Ministerstwo twierdzi, że referendarze mają prawo do odwołania, ale wynika ono z ciągu odesłań do innych ustaw: ustawa o pracownikach sądów, ustawa o pracownikach urzędów państwowych. Według Ministerstwa Sprawiedliwości referendarz może odwołać się do prezesa sądu nadzrędnego. Ekspert zauważa, że stosowanie odesłań kaskadowych, odsyłanie do przepisów, które same zawierają odesłania, jest niezgodne z zasadami techniki prawodawczej. Utrudnia to zrozumienie prawa i może prowadzić do jego niekonstytucyjności poprzez naruszanie zasady zaufania obywatela do państwa.

Najpoważniejszym problemem podniesionym w tekście jest rozbieżność między teorią a praktyką. Choć ministerstwo widzi ścieżkę odwoławczą, to KRS i sądy jej nie uznają. W efekcie referendarze znajdują się w stanie niepewności prawnej, nie wiedząc czy przysługuje im skuteczny środek ochrony przed decyzjami prezesa sądu, co stawia ich w gorszej pozycji niż pozostałe grupy zawodowe w sądownictwie.

Ekspert sugeruje, że obecny stan prawny jest niejasny, narusza zasady poprawnej legislacji i może być dyskryminujący dla referendarzy. Mimo że Ministerstwo Sprawiedliwości, uznając niedoskonałość przepisów, nie widzi obecnie potrzeby prac legislacyjnych. W związku z powyższym rekomenduję, aby wystąpić z dezyderatem do Ministerstwa Sprawiedliwości. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa?

Ministerstwo Sprawiedliwości, bardzo proszę.

Główny specjalista w Departamencie Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości Stanisław Barański:

Dzień dobry. Stanisław Barański, Departament Prawa Karnego, Ministerstwo Sprawiedliwości.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, tu mamy takie dwie rzeczy. Mianowicie – jak zwykle świetna opinia Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji – skoncentrowano się na tej funkcji coraz większego udziału referendarzy w orzecznictwie. Chociaż dalej to nie jest wymiar sprawiedliwości, a tylko, jak to ładnie określa ustawa, z zakresu ochrony prawnej. Rzeczywiście tych obowiązków jest coraz więcej, ponieważ kiedyś, historycznie, nie było tylu zagadnień, które realizowali sędziowie, bo niecodziennie kupowano ileś dziesiąt czy set mieszkań i nie było potrzeby, żeby dokonać dziesiątek wpisów, tylko był jeden. Było to jakieś wydarzenie na ogół itd., czyli to historyczne. Natomiast dzisiaj tych obowiązków rzeczywiście przybywa. Niemniej jest jeden taki właśnie na ten moment problem, który zresztą wskazano w opinii. Referendarz jednak mimo wszystko nie jest sędzią, jest pracownikiem sądu i w zakresie tego stosunku pracy jest osobą mianowaną. Czyli nie jest...

Tu dochodzimy do art. 22a, który rzeczywiście w swoim pierwszym przepisie łączy te trzy funkcje, to znaczy: sędziów, asesorów i referendarzy. Natomiast zgodnie ze sztuką rzeczywiście dalej mamy poszczególne przepisy, które doprecyzowują. Tak to jest w konstrukcji konkretnego artykułu.

Petytor... Bo ja zająłem bardziej od swojej strony zawodowej, czyli od strony zasadności propozycji, to znaczy, nie w sensie, że rzeczywiście status powinien ulec zmianie. I mam nadzieję, że światła komisja kodyfikacyjna, która przygotowuje nową wersję ustawy o ustroju sądów powszechnych, zajmie się również i tym zagadnieniem referendarzy. Natomiast na ten moment propozycja petytora, żeby kwestie referendarza sądowego przypiąć do przepisów, które jednoznacznie doprecyzowują kwestię dotyczącą wyłącznie orzeczników, czyli sędziów i asesorów... Czyli tutaj w tym miejscu na pewno nie, bo w tym momencie powstaje...

Jeżeli już w pewnych zakresach można połączyć sędziego, asesora i referendarza, to w innych przedziałach już nie. Sędzia może wykonać czynności za referendarza, ale wielu czynności referendarz nie wykona za sędziego. I stąd ten przepis nie mógłby się tutaj znaleźć. Dlatego ja patrzę tylko pod względem techniczno-legislacyjnym. Idea rzeczywiście jest i powinna być rozwiązana, bo – tak jak pan poseł słusznie zauważył – tam występuje koszmarek legislacyjny w postaci kaskadowego odwołania. I to nie tylko dotyczy referendarzy właśnie w tej ustawie, że co nie jest uregulowane w p.u.s.p., to odsyłamy do pracowników urzędów państwowych, a jeżeli tam jeszcze nie ma, to odsyłamy do Kodeksu pracy. Dotyczy to również innych pracowników sądów, gdzie właśnie taka kaskadowa konstrukcja jest zastosowana, która powinna zostać zdecydowanie zmieniona. I mam nadzieję, że komisja kodyfikacyjna, przygotowując nową wersję p.u.s.p., również te kwestie uwzględni. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych Lex Iusta Dariusz Kluczkowski:

Dzień dobry. Z tej strony Dariusz Kluczkowski, reprezentant Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych Lex Iusta.

Bardzo dziękuję za umożliwienie wzięcia udziału w posiedzeniu. Odnosząc się do słów mojego przedmówcy, nie mogę się zgodzić, że referendarze sądowi to są pracownicy sądu. Oni zaczęli jako pracownicy sądu w 1985 r., kiedy wprowadzono tę instytucję. Tylko z biegiem czasu oni zaczęli przejmować część kompetencji sędziów. Wszystkim, czym teraz zajmują się referendarze, wcześniej zajmowali się sędziowie. Żeby sędziowie należycie sprawowali swoją funkcję, mieli mieć gwarancje procesowe, m.in. odwołanie od podziału czynności. Dlaczego? Ponieważ podział czynności mógł stanowić nacisk na ich wolność orzeczniczą. Teraz mamy referendarzy,

którzy orzekają w różnych sprawach i bez takiej funkcji są podatni na naciski. Dlatego właśnie postulowane jest, żeby wprowadzić możliwość odwołania.

Ta kwestia została już podniesiona przez rzecznika praw obywatelskich w 2021 r., potem w 2023 r., z tego, co wiem, też w 2025 r. Ja osobiście zwróciłem się do wszystkich 27 sądów okręgowych w Polsce i 10 sądów apelacyjnych. Nie było żadnej odpowiedzi, gdzie by powiedzieli, że jak takie odwołania wpłynęły, został nadany im bieg. Te pisma wpływały do sądu i były pozostawiane bez rozpoznania. I chodzi o to, żeby referendarze w przypadku, gdyby zaszły jakieś błędy, mieli możliwość po prostu ich sprawdzenia. Przez co obywatele, jak i na przykład inni referendarze albo inni orzecznicy w sądzie mieliby równe obowiązki, nie byli przytłoczeni, żeby obywatele szybko uzyskiwali sprawy, po które przychodzą, żeby nikt nie czuł się pokrzywdzony.

Dlatego chciałbym na końcu jeszcze raz powiedzieć, tak, referendarz był pracownikiem, ale na początku, teraz jest orzecznikiem. Jest takim samym orzecznikiem jak sędzia. Oczywiście sędzia sprawuje obowiązki z zakresu wymiaru sprawiedliwości, rozstrzyga o prawach i obowiązkach, przeprowadza postępowanie dowodowe, wychodzi na rozprawę. Ale mamy referendarza, który może na rozprawę nie wychodzi, ale na przykład są sprawy egzekucyjne, gdzie chodzi o przysądzenie własności, i on wychodzi na posiedzenia. On nadzoruje komornika, on rozstrzyga też o prawach i obowiązkach, na przykład wydając nakazy zapłaty. To są sprawy mniejszej wagi, ale dobro obywateli, a także innych pracowników wymiaru sprawiedliwości, orzeczników jest za tym, aby jednak mieli zagwarantowane prawo, żeby wszystko odbywało się zgodnie z literą prawa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych Ewa Pacuła:

Szanowna Komisjo, Ewa Pacuła, członek zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Referendarzy Sądowych.

Stowarzyszenie referendarzy sądowych opowiada się za rozszerzeniem prawa do odwołania się od zarządzenia prezesa sądu w przedmiocie podziału czynności także na referendarzy sądowych. Pragnę podkreślić, że my jako stowarzyszenie przekazaliśmy 4 grudnia 2025 r. przewodniczącemu sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka projekt zmian do ustawy o ustroju sądów powszechnych w zakresie kompetencji referendarzy sądowych. Tam postulowaliśmy, żeby do tego art. 22a po § 6 dodać § 7 w brzmieniu, ja pozwolę sobie tutaj zacytować: „Przepisy § 5 i 6 stosuje się odpowiednio do referendarza sądowego, z tym że odwołanie przysługuje do prezesa sądu nadzrędnego, a w przypadku referendarza zatrudnionego w sądzie apelacyjnym do prezesa Sądu Apelacyjnego wyznaczonego przez ministra sprawiedliwości. Odwołanie rozpoznaje się w terminie 14 dni”.

Chciałabym jeszcze raz podnieść za moim kolegą, że kompetencje referendarzy sądowych na przestrzeni tych 20 paru lat bardzo się rozszerzyły. My przejęliśmy część czynności orzeczniczych, które do tej pory wykonywali sędziowie. Referendarze rozpoznają około 9 mln spraw na 15 mln spraw, które wpływają do sądów. Referendarze dokonują wpisów w wydziałach wieczysto-księgowych, w sądach rejestrowych, w rejestrach zastawów, w wydziałach upadłościowych, w wydziałach cywilnych. Również stoimy na stanowisku, że te nasze kompetencje i obowiązki, które spoczywają na tej grupie zawodowej, są podstawą do tego, żeby ten przepis po prostu zmienić. Oczywiście my jako grupa zawodowa postulujemy też o dalsze rozszerzenie naszych kompetencji. Te projekty przesłaliśmy do Sejmu, przesłaliśmy do Senatu. Prosimy tutaj o takie wsparcie i zrozumienie nas – z czego wynikają te nasze postulaty. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Ja myślę, że tu nie ma wątpliwości, bo i z wystąpienia pana naczelnika też usłyszałam, że problem jest do rozwiązania. Że to nie jest tak, że ktoś coś wymyślił. To jest bardzo długi czas, kiedy zachodziły zmiany, te 20 kilka lat, to jest naprawdę ogromny czas i problem rozwiązać należy. Tyle tylko, że jako Komisja teraz powinniśmy wybrać najlepszą ścieżkę, najskuteczniejszą ścieżkę, żeby ten problem rozwiązać w miarę sprawnie i precyzyjnie.

Nasz stały doradca, bardzo proszę, pan Sławomir Piechota.

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

W moim przekonaniu należy skierować dezyderat do ministra sprawiedliwości. Sprawa, wydaje się, wymaga dość pilnej interwencji legislacyjnej, ale ona musi być spójna z obowiązującym prawem, w tym zwłaszcza właśnie z...

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A nie lepsze byłoby przesłanie petycji do komisji kodyfikacyjnej, jeżeli tam już prace trwają?

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Ale to minister sprawiedliwości kieruje do swojej komisji kodyfikacyjnej. Myślę, że takie skierowanie od ministra wtedy jest zleceniem już do rozpatrzenia.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Już do komisji?

Stały doradca Komisji Sławomir Jan Piechota:

Tak. Ja bym był za tym, żeby do ministra sprawiedliwości skierować dezyderat, wtedy sprawa staje się publiczna. A jednocześnie ten publiczny wniosek, skierowany do ministra sprawiedliwości, powinien w dalszej kolejności trafić do komisji kodyfikacyjnej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy pan naczelnik mógłby nam powiedzieć, na jakim etapie są prace w komisji kodyfikacyjnej? Czy to jest poza?

Główny specjalista w departamencie MS Stanisław Barański:

To jest poza, a tajemnice komisji kodyfikacyjnej są tajemnicami komisji kodyfikacyjnej.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czyli rozumiem, że jednak będziemy naciskali przez ministra sprawiedliwości.
Pan poseł sprawozdawca.

Poseł Robert Jagła (KO):

Podtrzymuję oczywiście swoją propozycję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Kierujemy więc dezyderat do ministra sprawiedliwości z pytaniem, czy zauważył problem, i żeby oczywiście nadzorował te prace, aby to było w miarę sprawnie. Ministerstwo Sprawiedliwości, dobra. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozwiązania? Nie ma.

Będziemy dalej to pilotowali, bo minister sprawiedliwości nam jakoś tam odpowie, zobaczymy. Dobrze, dziękuję pięknie, dziękuję bardzo.

Przechodzimy do kolejnego punktu.

Wejście absolutnie punktualne miał pan poseł Marcin Józefaciuk, albowiem będziemy rozpatrywali petycję w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w zakresie przepisów dotyczących przeciwdziałania mobbingowi. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o petycję, tutaj postulat petytora, to jest nowelizacja art. 943 Kodeksu pracy poprzez m.in. rozszerzenie definicji mobbingu, uznanie cybermobbingu hybrydowego jako formy mobbingu, doprecyzowanie przesłanek dowodowych, wprowadzenie środków tymczasowych, zniesienie wymogu rozstroju zdrowia jako warunku odpowiedzialności. Dodatkowo poza Kodeksem pracy jest wzmocnienie wyposażenia Państwowej Inspekcji Pracy, ustawy o obowiązkach prewencji u pracodawców, uprawnienia postępowań sądowych w sprawach o mobbing, sprawozdawczość oraz zaproponowano *vacatio legis* i wsparcie wdrożeniowe.

Tematyka sama w sobie jest niezwykle ważna i rzeczywiście ciągle rozmawiamy na ten temat na komisjach merytorycznych czy tutaj – co pewien czas jest podnoszona tematyka mobbingu, ważnego jak najbardziej i występującego w środowisku pracowniczym. Natomiast niektóre rozwiązania przedstawione w petycji już funkcjonują w obecnym stanie prawnym. Zaproponowane brzmienia niektórych przepisów wymagają dalszych prac koncepcyjnych i redakcyjnych, a niektóre są zbyt daleko idące.

W petycji zaproponowano uszczegółowienie ogólnego obowiązku przeciwdziałania mobbingowi, co nie wydaje się zasadne. Również wydaje się, że kilka zapisów jest wewnętrznie niespójnych ze względu na to... To znaczy, w petycji na jednej ze stron były zaproponowane rozwiązania dotyczące uprawdopodobnienia, gdzie uprawdopodobnienie ma dotyczyć faktu mobbingu lub odwetu z tytułu zgłoszenia. Natomiast nałożony na pracodawcę obowiązek obejmuje udowodnienie, że do mobbingu nie doszło. Z drugiej strony też w tej petycji nie odniesiono się do okoliczności związanych z ewentualnym odwetem.

Ważne jest to, że w tym momencie trwają prace nad rządowym projektem ustawy, jeśli chodzi o Kodeks pracy i ustawę – Kodeks postępowania cywilnego. Jest to druk UD183. Projekt ma na celu uporządkowanie definicji deliktów prawa związanych z występowaniem różnych form przemocy w środowisku pracy.

Jeśli chodzi o postulat w zakresie nakładania przez PIP kar administracyjnych, to już rzeczywiście Państwowa Inspekcja Pracy ma takie uprawnienia i z nich korzysta. Jeżeli chodzi o postulat związany z prowadzeniem mediacji oraz utworzeniem w Państwowej Inspekcji Pracy obok tejże inspekcji pracy tzw. centrum wsparcia ofiar mobbingu, należy podkreślić, że wykraczają one znacząco poza obecne zadania Państwowej Inspekcji Pracy. Czyli trzeba by było się mocno zastanowić, czy jest to konieczne, również ze strony budżetu państwa.

Dlatego, ze względu na to, że trwają prace projekcyjne, myślę, że warto by było po prostu przekazać petycję do ministerstwa. Może niektóre z tych postulatów ministerstwo uzna za słuszne. My nie jesteśmy komisją merytoryczną i to nie są zmiany punktowe, ale zmiany, które bardzo mocno ingerują zarówno w Kodeks pracy, jak też w Państwową Inspekcję Pracy i tworzą nowy byt. Dlatego my, uważam, nie jesteśmy odpowiednią Komisją, która powinna to zrobić, ale ministerstwo jak najbardziej, bo nad tym pracuje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Stefański:

Dziękuję bardzo. Krzysztof Stefański, Departament Prawa Pracy, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ta petycja wpisuje się w prace nad projektem ustawy zmieniającej Kodeks pracy, o czym pan poseł wspominał. Ten projekt został opracowany w ministerstwie. Został poddany szerokiemu procesowi uzgodnień, opiniowania, konsultacji publicznych w styczniu i czerwcu zeszłego roku. W listopadzie zeszłego roku został przyjęty przez Stały Komitet Rady Ministrów.

Natomiast odnosząc się merytorycznie, obecna definicja mobbingu powstała 21 lat temu. W związku z tym rzeczywiście nie odpowiada dzisiejszym realiom. Opracowany u nas projekt stanowi pewną odpowiedź na formułowane już od lat w przestrzeni publicznej, w doktrynie, w orzecznictwie postulaty zmiany, szerszej zmiany, bo nie dotyczącej wyłącznie mobbingu, ale również dyskryminacji, molestowania, molestowania seksualnego, czyli tych zachowań nakierowanych przeciwko pracownikowi. W zakresie mobbingu przede wszystkim ten projekt upraszcza definicję mobbingu. Wskazuje jako podstawowe cechy, że jest to uporczywe nękanie pracownika. Wskazano w tym projekcie, co znaczy ta uporczywość nękania. Jest to powtarzalne, nawracające lub stałe zachowanie. Zachowania stałe to oczywiście takie nieprzerwane, powtarzalne, takie, które następują po sobie. Natomiast nawracające są takie sytuacje, w których takie zachowania istnieją okresowo, potem zanikają, po czym pojawiają się ponownie.

W projekcie ustalono czy określono również otwarty katalog przejawów mobbingu, czyli takich zachowań, które uznaje się za mobbing. Wskazuje się także, co nie jest mobbingiem. Mobbingiem nie będą zachowania incydentalne, nawet jeżeli naruszają dobra osobiste pracownika. Mobbingiem nie będą też uzasadnione i wyrażane we właściwej formie zachowania, które dotyczą oceny powierzonej pracy czy krytyki pracy pracownika. Projekt zmierza do zapewnienia wysokiego poziomu ochrony osobom dotkniętym mobbingiem poprzez wprowadzenie zobowiązania pracodawców do wdrożenia odpowiednich działań antyprzemocowych. Również określenia pewnych regulacji w regulaminie pracy, wprowadzenia odpowiedniej polityki antymobbingowej.

Kolejną istotną zmianą ma być to, iż w postępowaniu dotyczącym mobbingu sąd będzie zobowiązany do oceny, czy doszło do innego naruszenia dóbr osobistych pracownika. Zmienimy również wysokość zadośćuczynienia, która powinna odpowiadać doznanej krzywdzie. Minimalna wysokość będzie to według projektu sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. A zatem nowelizacja przełoży się na wdrożenie takich systemowych działań antymobbingowych na poziomie zakładu pracy.

Odnosząc się do żądań ujętych w petycji, to projektowane przez resort rozwiązania część tych postulatów uwzględniają, nie wszystkie. Część tych postulatów, tak jak pan poseł powiedział, już znajduje swoją regulację kodeksową.

Co do postulatu odnoszącego się do cybermobbingu czy mobbingu hybrydowego, te przyjęte rozwiązania mają zakres uniwersalny, zatem dotyczą takich zachowań *face-to-face*, ale również poprzez środki komunikacji elektronicznej w oparciu o nowoczesne technologie itd., tutaj nic nie jest wyłączone.

Odnosząc się do postulatu, aby zdarzenia incydentalne czy jednorazowe uznać za mobbing, to nie jest mobbing. Oczywiście to jest również zachowanie niepożądane, naganne, ale mobbingiem tego nie możemy nazwać. Co nie znaczy, że pracownik nie jest chroniony, ponieważ ma oczywiście roszczenia majątkowe i niemajątkowe o naruszenie dóbr osobistych.

Natomiast odnosząc się do postulatu dotyczącego inspekcji pracy, po pierwsze, jesteśmy w trakcie opracowywania zmian inspekcji. Natomiast te postulaty z petycji mogłyby prowadzić do systemowej zmiany roli inspekcji pracy i to budziłoby wątpliwości z punktu widzenia zgodności z Konwencją Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 81 dotyczącej inspekcji pracy w przemyśle i handlu.

Podsumowując, resort uważa, że ze względu na trwający rządowy proces legislacyjny, zasadne jest nieuwzględnianie przez Komisję postulatów będących przedmiotem petycji. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze? Nie widzę.

To wracamy do posła sprawozdawcy.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Skoro jeszcze trwają prace, to może jednak ja bym sugerował przesłanie do ministerstwa albo nieuwzględnienie. Tym bardziej że pan mówi, że część jest uwzględniona lub ewentualnie państwo to rozważają. Czyli przesłanie do ministerstwa nie jako dezyderat, tylko po prostu przekazanie, bo państwo pracują, co byłoby zarówno satysfakcjonujące i z szacunkiem dla petytora, jak i państwo mogliby się też nad tym pochylić. Myślę, że część z tych postulatów jest na tyle logiczna, że państwo też w tym kierunku szli.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

A ponieważ te prace są intensywne, bo rozumiem, że one lada moment będą leżały na stole, bo dużo się chyba dzieje wokół Państwowej Inspekcji Pracy, jak słyszeliśmy ostatnio wszyscy publicznie, to pewnie prace będą intensywne.

Dyrektor departamentu MRPiS Krzysztof Stefański:

Tak, dużo się dzieje.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

To zależy nam na tym, żeby argumenty, które są wskazane w petycji, były także przedmiotem debaty, żebyście państwo je przedyskutowali.

Czyli jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to przekazujemy petycję do ministerstwa. Jedna lektura więcej, trochę dyskusji, może akurat coś dobrego z tego jeszcze wyniknie. Dziękuję, bardzo.

Sprzeciwu nie słyszałam, a więc takie jest rozstrzygnięcie. Dziękuję.

W czwartym punkcie mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany sposobu wypłacania świadczenia wychowawczego.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk (niez.):

Serdecznie dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, petytor zwraca się z prośbą o przemyślenie, aby wypłata „800 plus” była wypłacana jednorazowo do przodu, tak jakby z góry za 18 lat życia

dziecka, w kwocie 172 800 zł na każde urodzone dziecko. Tutaj jest argumentacja, że bardzo często głównym powodem małej dzietności są problemy mieszkaniowe i to mogłoby zaspokoić albo zakup domu, albo mieszkania czy też ewentualnie umożliwić poczynienie pewnych innych inwestycji.

Warto pamiętać, że celem programu „800 plus” jest zwiększenie oczywiście m.in. dzietności czy promocja. Natomiast jest to świadczenie okresowe i nie zawsze niestety dzieje się tak, że przez 18 lat rodzice dostają na dziecko to „800 plus”, bo czasami bywa tak, że prawa rodzicielskie są odebrane czy coś dzieje się z rodzicami albo coś dzieje się z dzieckiem. Czyli zakładanie, że w idealnej sytuacji przez 18 lat będzie wypłacane to świadczenie na dane dziecko, jest z góry błędne.

Uwzględnienie żądania byłoby również sprzeczne z samym celem świadczenia wychowawczego. Czyli sugeruję nieuwzględnienie żądania będącego tematem petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Sugerujemy, że to nie jest wkład mieszkaniowy, tylko to jest inwestycja w dziecko.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa? Nikt nie chce obalić tej tezy?

W tej sytuacji przychyliam się do rekomendacji pana posła sprawozdawcy. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznamy, że nie uwzględniamy żądania zawartego w tej petycji. Nie widzę, nie słyszę.

Takie więc jest rozstrzygnięcie. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do punktu piątego. W punkcie piątym mamy rozpatrzenie petycji w sprawie zmiany Ustawy z dnia 15 czerwca 2007 r. o licencji doradcy restrukturyzacyjnego.

Pan poseł Piotr Polak, bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście dostaliśmy do rozważenia petycję, w której postuluje się zliberalizowanie, czyli rozszerzenie katalogu osób, które licencję doradcy restrukturyzacyjnego mogłyby otrzymać, poprzez dodanie jeszcze do stosownej ustawy z 2007 r. jednego punktu, konkretnie 12, gdzie taką licencję mogłyby uzyskać wszystkie osoby, które mają wyższe studia prawnicze lub stosowne studia podyplomowe w zakresie prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego. Takich uczelni jest w Polsce, jak tutaj dalej czytamy, co najmniej kilka. Nie ma co ukrywać, że dodanie takiego punktu do już funkcjonujących chyba 10 spowodowałoby szeroki katalog osób, które o taką licencję by mogły występować.

Tylko dodam, że w szóstym punkcie jest dość rygorystyczny zapis o tym, kto taką licencję może dostać. Musi to być osoba, która co najmniej trzy lata zarządzała majątkiem tego upadłego przedsiębiorstwa lub jego wyodrębnioną częścią w Polsce, w państwie z obszaru Unii Europejskiej lub w wolnym handlu EFTA.

Szanowni państwo, na taki chłopski rozum to bym powiedział, że dobrze – im więcej osób dysponuje możliwością otrzymania takiej licencji, to może tym lepiej. Jednak tu jest ważne też to doświadczenie, o którym już w analizie Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji jest bardzo dużo poświęcone temu tematowi. Jeśli tego doświadczenia nie ma, to jest duże zagrożenie, że taka sprawa dotycząca restrukturyzacji bądź upadłości danego przedsiębiorstwa może trafić w nieodpowiednie ręce, które nie mają doświadczenia.

Podobne petycje już były w naszej historii, bodajże chyba trzy. Mamy je tu przywołane, w 2019 r. nasza Komisja nie uwzględniła tego żądania, Senat poprzedniej kadencji też nie uwzględnił, a w tej kadencji Senat przekierował tę petycję do nas.

Tu mamy rekomendację, żeby nie uwzględnić tego żądania. Niemniej nie wiem, pani przewodnicząca, jeśli jest na sali przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości może by nam udzielił informacji, czy z powodu tych rygorystycznych zapisów mamy jakieś wąskie gardło w kwestii realizacji tych upadłości przez osoby, które taką licencję mają. Ponieważ jeśli nie ma jakichś kolejek nadmiernych, nie ma zagrożenia terminowego, jeśli pojawiają się takie wnioski przekazania spraw tym osobom, które do tej pory na dotychczasowych zasadach taką licencję miały i będą prowadziły te sprawy upadłościowe, to ja bym nie uwzględniał żądania. Jeśli jest rzeczywiście zagrożenie czasowe, to bym rozważył przekierowanie sprawy do ministra sprawiedliwości, a tak to o nieuwzględnienie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa, bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Prawa Cywilnego i Gospodarczego Ministerstwa Sprawiedliwości Agata Kosmał:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, szanowni państwo, moje nazwisko Agata Kosmał, jestem naczelnikiem w Wydziale Prawa Upadłościowego i Restrukturyzacyjnego w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości postulat ten nie zasługuje na uwzględnienie. Tutaj praktycznie moglibyśmy się podpisać pod opinią prawną sporządzoną przez Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Sejmu. Są tam celne uwagi, celne podsumowanie. Ja tylko wskażę, że wymóg zarządzania przedsiębiorstwem przez co najmniej trzy lata i majątkiem upadłego bądź wyodrębnioną częścią przedsiębiorstwa ma zapewnić legitymowanie się doświadczeniem zawodowym w zakresie zarządzania tym przedsiębiorstwem. I tutaj przez pojęcie zarządu należy rozumieć całość czynności faktycznych i prawnych związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa, w tym podejmowanie czynności strategicznych dotyczących bieżącej działalności przedsiębiorstwa lub jego reprezentacji, codziennej organizacji.

Zakres zadań i charakter obowiązków spoczywających z kolei na syndyku, nadzorcy sądowym albo zarządcy, czyli na tych funkcjach, które może pełnić taki licencjonowany doradca restrukturyzacyjny, wynikają z ustawy – Prawo restrukturyzacyjne, Prawo upadłościowe i one w sposób jednoznaczny wskazują, że funkcje te powinny być pełnione przez osoby o wysokich kwalifikacjach i przez osoby odpowiednio przygotowane. Specyfika tego zawodu, bo jest to zawód doradcy restrukturyzacyjnego, nad którym też pracujemy, nad uporządkowaniem tego zawodu, utworzeniem być może samorządu, wymaga posiadania odpowiedniego doświadczenia właśnie w dziedzinie zarządzania przedsiębiorstwem. I to doświadczenie to jest coś więcej niż taka wiedza teoretyczna, którą można wynieść ze studiów prawniczych czy też ze studiów podyplomowych. Tak naprawdę te wskazane studia podyplomowe na tych wskazanych uczelniach – mam tu pewne doświadczenie, ponieważ na jednej z tych uczelni prowadziłam takie zajęcia właśnie w tym zakresie – one przygotowują do egzaminu, do zdania egzaminu potrzebnego do uzyskania tej licencji, ale taka wiedza teoretyczna nie zastępuje doświadczenia.

Dodam jeszcze tylko, żeby nie przedłużać, że osobom takim sędzia w postępowaniu upadłościowym czy restrukturyzacyjnym niejednokrotnie powierza wielomilionowe majątki niewypłacalnych podmiotów. I trudno, żeby taki doradca bez doświadczenia miał uczyć się na przykładzie takiego przedsiębiorstwa w upadłości czy też zagrożonego niewypłacalnością, żeby nabywał umiejętności na podstawie właśnie w takim przypadku, prowadząc postępowanie, jedynie zdając egzamin bądź kończąc studia podyplomowe.

Poza tym tutaj jeszcze mamy takie wskazanie – odpowiadając na pytanie pana posła – tutaj nie ma takiej kolejki. Nie, absolutnie, mamy bardzo dużo kandydatów. Więcej na ten temat powie kolega z ministerstwa. Natomiast nie ma takiej sytuacji, że powinniśmy jakoś zmniejszyć te wymagania, bo mamy za mało doradców. Nie ma takiej sytuacji.

Chciałam jeszcze wskazać, że podejmowanie takich decyzji w trudnych i dynamicznych sytuacjach przez doradcę wymaga także rozwoju kompetencji miękkich, takich jak umiejętność zarządzania kryzysowego czy mediacji. Jeśli chodzi o mediację, to może niekoniecznie w takim doświadczeniu prowadzącego przedsiębiorstwo, natomiast w zarządzaniu kryzysowym jak najbardziej. Czyli to musimy też mieć na uwadze.

Dodatkowo wskażę, że praktyczne elementy przygotowania do zawodu syndyka stanowią też istotny element w innych krajach, na przykładzie Francji, Niemiec czy Litwy. Zdaje się, że Łotwa też, chociaż oni teraz procedują jakby od nowa, więc jeszcze nie wiem na dziś, czy też będzie wymagana ta wiedza praktyczna. Myślę, że tak.

W Ministerstwie Sprawiedliwości prowadzimy prace analityczne, tak jak mówiłam, nad uregulowaniem kwestii zawodu i ewentualnym utworzeniem samorządu zawodowego. Rozważamy bardzo różne koncepcje, różne pomysły, ale nie pojawił się nigdzie pomysł, żebyśmy zrezygnowali, odstąpili od wymogu posiadania doświadczenia w zarządzaniu majątkiem upadłego bądź przedsiębiorstwem, bądź jego częścią. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

**Naczelnik wydziału w Departamencie Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości
Jarosław Stebelski:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Jarosław Stebelski, Departament Zawodów Prawniczych. Jestem naczelnikiem wydziału, który przyznaje licencje, czyli stosuje te przepisy, o których dzisiaj mówimy.

Chcę potwierdzić, że nie występuje obecnie coś w rodzaju wąskiego gardła, jeżeli chodzi o napływ nowych doradców restrukturyzacyjnych, w stosunku do potrzeb sądownictwa i obrotu gospodarczego. Rocznie przybywa mniej więcej 150 osób z licencjami i wydaje się, że ten tzw. rynek potrzeb jest obecnie już nasycony, już ilość spraw przypadających na jednego doradcę zaczyna powoli spadać. I nie zdarza się, żeby sądy sygnalizowały problemy z tym, że nie mają komu przydzielić postępowania, ponieważ dotychczasowi doradcy są już przeciążeni, i mogą przyjąć kolejne funkcje syndyka czy zarządcy. Czyli takich sytuacji nie ma. Doszliśmy już właśnie do takiej liczby doradców, ponad 2 tys., gdzie potrzeby są zasadniczo opanowane.

Reprezentując w pełni jednolite stanowisko z koleżanką, chcę podkreślić, że te wymagania, które obecnie są stawiane, nie są zawyżone. Wymóg trzech lat zarządzania przedsiębiorstwem spełnia m.in. osoba, która przez ten okres prowadzi własną działalność gospodarczą. Czyli nie jest to zastrzeżone dla osób, które zarządzają dużymi spółkami, bo takich osób pewnie nie byłoby zbyt wiele. Ale praktycznie przeciętny obywatel, który ukończy studia magisterskie, niekoniecznie prawnicze, i przez trzy lata prowadzi własną działalność gospodarczą, co może wykazać – musi to być możliwe do wykazania przez niego – może uzyskać licencję. Zatem ten dostęp do zawodu doradcy jest dość szeroko otwarty i nie ma przeszkód, żeby tych doradców było jeszcze więcej. Tu żadne limity przecież nie obowiązują i tyle osób, ile przystępuje do egzaminów, zdaje je z wynikiem pozytywnym, a potem występuje o licencję, jeżeli te trzy lata wykażą, to te licencje są przyznawane. Czyli problemu, wydaje się, w dostępie czy w zapewnieniu odpowiedniej liczby doradców nie ma. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Z tego wynika, że praktyka jest bardzo potrzebna.

Dobrze, pan poseł sprawozdawca.

Przepraszam, chyba że ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę.

To bardzo proszę, poseł sprawozdawca.

Poseł Piotr Polak (PiS):

To ja rekomenduję, tak jak powiedziałem w swoim pierwszym wystąpieniu, żebyśmy tego żądania nie uwzględniali.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę, nie słyszę. Bardzo państwu dziękuję za szczegółowe wyjaśnienia.

Zamykam ten punkt.

W następnym punkcie również pan poseł Piotr Polak złoży sprawozdanie z petycji w sprawie opodatkowania środków zgromadzonych na indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, dla mnie to jest typowa petycja – powiem brutalnie – bardzo, bardzo roszczeniowa, gdzie osoba, która tę petycję składa, żąda od nas, bo uważa, że jest to niesprawiedliwe, żebyśmy obniżyli znacząco, do 2–3 punktów procentowych, opodatkowanie środków wypłacanych z indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego z 10% właśnie do 2–3%. Teraz narzeka, że dla niego 12%, jakie może odliczyć przy odkładaniu tych oszczędności na stosownym koncie, to są jakieś nędzne procenty. Tak pisze w swoim uzasadnieniu.

Mamy też szeroką analizę tego tematu z Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji. W końcowych wnioskach mamy rekomendację, żebyśmy uznali tę petycję za nieuzasadnioną. Ja to podtrzymuję. Uważam, że to jest petycja typowo roszczeniowa, która by doprowadziła, jeśli rzeczywiście te uregulowania weszłyby w życie, to... Nie mamy oceny skutków regulacji, trudno mi powiedzieć, ale myślę, że dość duże konsekwencje finansowe. A głos przeciwny w stosunku do żądań tej osoby, która to postuluje, to są właśnie dane z Komisji Nadzoru Finansowego,

które pokazują, że przy obecnych zasadach z roku na rok postępuje ilość zakładanych kont i to procentowo są dość znaczne wzrosty rok do roku. Czyli tak jak powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Radca w Departamencie Podatków Dochodowych Ministerstwa Finansów Robert Dziuba:

Robert Dziuba, radca w Ministerstwie Finansów, w Departamencie Podatków Dochodowych.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, Ministerstwo Finansów generalnie ocenia negatywnie zgłoszoną petycję. Bardzo wnikliwie została dokonana analiza Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji, właściwie obalająca tezę zgłoszoną w petycji, że dla podatników, którzy są w pierwszym progu skali podatkowej, których dochody są opodatkowane stawką 12%, inwestycja w Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego (IKZE) jest nieopłacalna.

Otóż wykazane zostało, zresztą to tak również z naszych analiz wychodzi, że podatnik w fazie wpłaty już zyskuje 2 punkty procentowe, bo odlicza sobie 12%, a finalnie przy wypłacie środków z IKZE są opodatkowane zryczałtowanym 10% podatkiem. Poza tym jest jeszcze w tej fazie inwestowania korzyść w tej postaci, że obecnie, gdyby alternatywnie podatnik dokonywał inwestycji kapitałowych, byłyby one opodatkowane 19% stawką podatku, to tutaj będzie miał, jeżeli będzie wypłata IKZE 10%, czyli korzyść 9 punktów procentowych.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na dwa aspekty, których Biuro Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji już tutaj nie wskazało, które również przemawiają za negatywną oceną tego postulatu. Otóż generalną zasadą preferencji podatkowych w dobrowolnych produktach emerytalnych jest wprowadzenie takich preferencji na etapie wpłat, jak mamy właśnie IKZE, gdzie odliczane są te wpłaty. Później na etapie inwestowania, a więc zwolnione w trakcie inwestowania, ale za to są opodatkowane przy wypłatach, stąd tutaj 10%. Na przykład inne produkty, które mamy, chociażby Indywidualne Konto Emerytalne (IKE), Ogólnoeuropejski Indywidualny Produkt Emerytalny (OIPE), gdzie jest właśnie odwrócony ten schemat, wpłaty są dokonywane już z dochodu podatnika po opodatkowaniu, następnie są zwolnione w trakcie inwestowania i zwolnione są przy wypłacie.

Jeżeli byśmy tutaj wprowadzili zwolnienie, co znajduje się w petycji, albo wprowadzili bardzo, bardzo niską stawkę opodatkowania przy wypłatach środków z IKZE, wówczas naruszylibyśmy też ten cały system istniejących produktów emerytalnych i ich konkurencyjność nawet względem siebie. Po prostu takie lokaty, takie inwestycje w IKE byłyby o wiele, wiele mniej korzystne niż IKZE.

Jeszcze, Wysoka Komisjo, chciałem zwrócić uwagę na jeden aspekt – tutaj już było poruszone, że rzeczywiście rośnie, ale uważamy, że to jest ciekawe, że sposób oszczędzania w IKZE zyskuje uznanie u podatników, nawet mimo obniżenia 2022 r. Otóż w roku 2020, czyli jeszcze zanim było obniżenie stawki podatkowej w pierwszym progu z 17% na 12%, było 139,2 tys. podatników, w 2021 – 140,6, w 2022 r., czyli pierwszym roku, w którym obowiązuje stawka 12%, już mamy 148 tys., w 2023 r. – 144,6, w 2024 r. – 147,5. Mówię o podatnikach, którzy mają dochody opodatkowane tylko w pierwszym przedziale skali podatkowej, czyli właśnie tym 12%. Czyli wskazuje to, że podatnicy doceniają jednak korzyść z oszczędzania w IKZE.

Biorąc pod uwagę powyższe, jak już powiedziałem, postulowaną regulację oceniamy negatywnie i Ministerstwo Finansów wnosi o nieuwzględnianie postulatu zgłoszonego w petycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Magdalena Skrzecz:

Dzień dobry. Magdalena Skrzecz, Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, szanowna Komisjo, my oczywiście również przychylamy się do stanowiska Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji Kancelarii Sejmu w zakresie nieuwzględnienia propozycji przedstawionej w przedmiotowej propozycji. Przede wszystkim z uwagi na to, że IKE w dalszym ciągu realizują cel wspierania

długookresowego oszczędzania na cele emerytalne w ramach trzeciego filaru systemu emerytalnego. Uważamy, że IKZE stanowią pewien kompromis pomiędzy korzyściami majątkowymi, które uzyskuje uczestnik tego programu na etapie oszczędzania w ramach IKZE, a zryczałtowanym podatkiem w wysokości 10%. Czyli również przychylamy się do tego, aby ta petycja nie była dalej procedowana.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję za to stanowisko.

Pan poseł sprawozdawca, myślę, teraz już ze spokojnym sumieniem, tak?

Posel Piotr Polak (PiS):

Tak, ale przed tym też. Petycja typowo roszczeniowa, nieuzasadniona. Nie uwzględniamy.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie uwzględniamy żądania zawartego w treści petycji. Czy jest sprzeciw wobec takiego rozstrzygnięcia? Nie widzę, nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, w kolejnym punkcie będziemy rozpatrywać odpowiedź ministerstwa finansów i gospodarki na dezyderat nr 129 w sprawie podwyższenia przy sprzedaży rzeczy ruchomej wartości podstawy opodatkowania uprawniającej do zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych.

Kto z państwa przedstawi nam tę odpowiedź?

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Podatków i Opłat Stanowiących Dochód Jednostek Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Finansów Katarzyna Sokołowska-Wicińska:

Dzień dobry. Katarzyna Sokołowska-Wicińska, naczelnik Wydziału Podatków Majątkowych w Departamencie Podatków i Opłat Stanowiących Dochód Jednostek Samorządu Terytorialnego Ministerstwa Finansów.

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, krótko tytułem przypomnienia, postulat petycji dotyczył zmiany zwolnienia od podatku od czynności cywilnoprawnych, który jest zawarty w art. 9 pkt 6 ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych. Zgodnie z tym przepisem zwalnia się od podatku sprzedaż rzeczy ruchomych, jeżeli podstawa opodatkowania nie przekracza 1 tys. zł. Zwolnienie to weszło w życie 1 stycznia 2001 r. i od tego czasu ta kwota nie uległa zmianie.

Autor petycji postuluje o podwyższenie tej kwoty do 10 tys., a więc jest to znacząca podwyżka. Zgodnie z intencją ustawodawcy celem tego zwolnienia było nieobejmowanie podatkiem drobnych zakupów, które są dokonywane co do zasady w obrocie nieprofesjonalnym, czyli takich, które nie będą objęte podatkiem VAT lub przynajmniej jedna ze stron takiej czynności będzie od tego podatku zwolniona.

Ministerstwo Finansów, mając na względzie podniesione przez autora petycji argumenty, dostrzegając ich walory, aktualnie prowadzi pogłębioną analizę zasadności tych argumentów. Wynik takiej analizy, w naszej ocenie, w znacznej mierze musi wyważyć słuszny interes beneficjentów wpływów z tego podatku, czyli interes gmin. Tutaj należy przypomnieć, że wpływy z tego podatku w całości stanowią dochód gmin, który jest przeznaczany na sfinansowanie realizowanych przez gminy zadań. Przykładem takich zadań mogą być sprawy transportu lokalnego, zbiorowego czy utrzymanie czystości i porządku. Czyli każde zwolnienie od podatku będzie w jakiejś mierze prowadziło do zabrania tych pieniędzy społeczności lokalnej. Stąd też przepisy ustawy o finansach publicznych w art. 50 ust. 2 wymagają, aby projekt ustawy zawierającej takie zmiany jak tutaj postulowane, czyli których skutkiem będzie obniżenie poziomu dochodów JST, określały wysokość skutków takiej zmiany oraz wskazywały źródła rekompensaty. W propozycji zawartej w petycji nie ma jednak zaproponowanych źródeł rekompensaty.

Głównym czynnikiem warunkującym podwyższenie tej kwoty będzie więc zapewnienie nowych źródeł finansowania gminom ubytków we wpływach z tego podatku bądź też zmniejszenie zakresu zadań, do realizacji których gmina jest zobowiązana. Art. 167 Konstytucji RP gwarantuje bowiem jednostkom samorządu terytorialnego udział w dochodach publicznych proporcjonalnie do ich zadań. Jak słusznie wskazał autor petycji, analiza taka musi uwzględnić również koszty rozliczenia podatku przez podatnika, a także koszty po stronie organów podatkowych, koszty postępowań podatkowych w przypadku egzekwowania nieuiszczonego podatku.

Podsumowując, Ministerstwo Finansów, mając na względzie podniesione przez autora petycji argumenty oraz słuszny interes beneficjentów wpływów z tego podatku, dokonuje analizy, która

w znacznej mierze będzie dążyć do ustalenia wysokości skutków finansowych takiej zmiany, które będą uzależnione od kwoty, o którą mogłaby być podwyższona podstawa opodatkowania przy rozpatrywanym zwolnieniu.

Proszę o przyjęcie naszego wyjaśnienia i naszej odpowiedzi na dezyderat przez Wysoką Komisję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Bardzo dziękuję. Bardzo istotne jest to przedostatnie zdanie, które pani wygłosiła, mianowicie to, że państwo cały czas monitorujecie i analizujecie, jaka kwota mogłaby być zaakceptowana do zwolnienia, żeby nie naruszyła interesów jednej strony, a drugiej stronie dała lekki oddech.

Naczelnik wydziału w departamencie MF Katarzyna Sokołowska-Wicińska:

Tak, zgadza się.

Przewodnicząca poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Petycję referował pan przewodniczący Rafał Bochenek i nie zgłasza do tej odpowiedzi żadnych dodatkowych wątpliwości. W związku z tym proponuję, abyśmy tę odpowiedź przyjęli. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to tak będzie. Sprzeciwu nie słyszę. Bardzo pani dziękuję.

Proszę państwa, w ostatnim punkcie dzisiejszego posiedzenia mamy rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji do Spraw Petycji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca br. Tym się różnimy, proszę państwa, od pozostałych komisji, że ten plan pracy w zasadzie piszą za nas autorzy petycji. Pozostałe komisje wybierają sobie dowolnie tematy, zgodnie z zainteresowaniem i z branżowością danej komisji. My jesteśmy uzależnieni od tego, co państwo autorzy petycji nam przysyłają.

Plan pracy został przesłany wszystkim członkom naszej Komisji na skrzynki mailowe. Nie uzyskaliśmy żadnego sprzeciwu wobec jego przyjęcia. Jeśli teraz takiego sprzeciwu nie usłyszę, to rozumiem, że ten plan pracy został zaakceptowany. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję bardzo.

W ten sposób wyczerpaliśmy porządek dzisiejszego posiedzenia.
Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo państwu dziękuję.